

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAKUJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Marjan Cieplak, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER <b>32</b>	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie <b>8 zł.</b> , półrocznie <b>4 zł.</b> , kwartalnie <b>2 zł.</b>	Cena N-ru <b>20</b> gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformaoka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK <b>39</b>
	W Ameryce rocznie <b>2 dol.</b> Pojedynczy numer <b>8 ct.</b> We Francji rocznie <b>40 fr.</b> W Argentynie rocznie <b>5 peso.</b> Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona <b>600 zł.</b> Wiersz milimetr. (1 łam) <b>50 gr.</b> W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy <b>70 gr.</b> Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.	

Niedziela, dnia 7-go sierpnia 1927 roku.

CZY ODNOWIŁŚ JUŻ PRENUMERATĘ?



Dyktator Italji Mnssolini stara się ntrzymać swą popularność zapomocą częstych parad, świąt i mów, gdyż nędza w Italji coraz groźniejsza. Obrazek nasz przedstawia Mussoliniego, ubranego w strój wodza faszystów przemawiającego na jednej z licznych parad.

## Strachy piekielne.

Księża agitatorzy zwalczając Stronnictwo Chłopskie straszą dewotki, iż w razie zwycięstwa skasuje ono kościół rzymsko-katolicki, a zaprowadzi na to miejsce kościół polsko-katolicki. Wiedzą księża dobrze, że twierdząc tak — kłamią, gdyż Stronnictwo Chłopskie ma cele gospodarcze i społeczne, a w sprawy religijne wcale się nie wdaje. Program Stronnictwa Chłopskiego wyraźnie i stanowczo powiada, tak jak Konstytucja Polska postanawia, że każdemu obywatelowi w Polsce jest zagwarantowana wolność modlitwy i wielbienie Boga w takim kościele, jaki sobie upodobał.

To znaczy, że kościoły rzymsko-katolickie mają w programie Stronnictwa Chłopskiego zagwarantowaną zupełną swobodę, taką samą jak w Konstytucji państwowej. Ba nawet więcej, bo Stronnictwo Chłopskie jest za tem, aby się Państwo zupełnie nie wtrącało w żadne sprawy kościelne, czyli żeby i kościół rzymsko-katolicki miał najzupełniejszą swobodę, ta-

ką jak ma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W każdej wsi w całej Polsce są ludzie, którzy byli w Ameryce i mogą potwierdzić, że tam przez tę swobodę kościołom rzymsko-katolickim doskonale się powodzi, więc i u nas w Polsce byłoby taksamo.

Księża agitatorzy mówią przy każdej sposobności o kościele narodowo-katolickim, wzbudzając zaciekawienie nawet u dewotek, co to jest ten kościół narodowo-katolicki. Leży już w naturze ludzkiej, iż rzecz nieznaną a wspomnianą wzbudza zaciekawienie. Czyli sami księża-agitatorzy przez takie swoje mowy stają się szerzycielami wiadomości, że obok kościoła rzymsko-katolickiego istnieje i kościół polsko-katolicki, tem się tylko różniący, że zamiast niezrozumiałej łaciny wszystko odprawia w języku polskim. Gdyby nie te mowy księży-agitatorów, to wielka liczba owieczek nie byłaby o tem nic wiedziała do końca życia. Dopiero sami księża rzymscy rozpo-

wszeczniąją w taki sposób wiadomości o kościele polsko-katolickim.

Niechże więc księża politykierzy nie kłamią, że Stronnictwo Chłopskie i Przyjaciel Ludu rozpowszechnia polski kościół narodowy, tylko niech powiedzą prawdę, że to właśnie oni sami to czynią.

Wybory rad gminnych ujawniły, że największą przeszkodą na drodze do zwycięstwa klasowej organizacji chłopskiej bywają księża i ich lizunie. We wszystkich gminach miejskich i wiejskich księża jednoczyli się z żydami, obszarnikami, urzędnikami, ba nawet ze socjalistami (np. w Łańcucie), byleby tylko chłopów nie dopuścić do zwycięstwa. Ta prawda nieda się ukryć ani zaprzeczyć, bo na to patrzyła rzesza chłopska własnymi oczyma. To doświadczenie jest bolesną nauką, ale nauka ta przyda się bardzo zwłaszcza przy nadchodzących wyborach sejmowych. Bez nauki Przyjaciela Ludu przekonali się chłopci wszędzie, że jeżeli chcą zwyciężyć, to muszą mieć odwagę przeciwstawienia się stanowczo agitacji księży. Bo nie o religię walka się toczy, ani nie o kościół, tylko o to, aby uwolnić rzeszę chłopską od wszelakich wyzyskiwaczy, a więc i od takich, którzy nie tylko sami drą z „żywego i umarłego“ wbrew przykazaniu Chrystusa, ale jeszcze pomagają obszarnikom i żydom do panowania nad chłopami. To się musi skończyć na to nawet strachy piekielne nie poradzą.

Tadeusz Stapiński.

## Choroba kandydacka

Groźną chorobą w pochodzie rzeszy chłopskiej do zwycięstwa przy nadchodzących wyborach sejmowych jest już teraz choroba kandydacka. — A można przewidzieć, że choroba ta w miarę zbliżania się terminu wyborów będzie się wzmacniać. Dlatego trzeba na tę groźną chorobę zawnazasu zwrócić baczną uwagę braci chłopów, tem więcej, że wszyscy przeciwnicy zwycięstwa chłopów będą z całą gorliwością tę chorobę rozpowszechniać i podniecać wszelakimi sposobami. Przeciwnicy chłopów pragną, aby się chłopci kandydaci żarli między sobą, bo to doprowadzi do rozbicia i zniechęcenia ludności, a z tego spodziewają się przeciwnicy skorzystać.

Choroba kandydacka jest jedną z głównych przeskód w pracy organizacyjnej po powiatach. Taki kandydat na kandydata podejrywa innych chłopów, że też chorują na tę samą chorobę kandydacką, więc gdzie i jak może podstawia im nogę, rzuca podejrzenia, osłabia ich wpływ, aby się pozbyć konkurentów. Sam nie urządza zgromadzeń, ale i innym to odradza, czasem nawet wręcz przeszkadza lub ośmiesza. Podlizuje się księdzu, obszarnikowi, urzędnikom itd., w nadziei, że mu ułatwią kandydaturę. Nie mówi ludziom prawdy, tylko pochlebia i potwierdza nawet głupstwa, aby się przypodobać. Krytykuje wszystko i wszystkich, aby się wydawało, że on jest najmądrzejszy, najodważniejszy, najlepszy. „On by to dopiero wszystkim nagadał, gdyby został posłem“ — a po prawdzie to mu tylko w głowie, aby otumanić ludzi i zdobyć ich głosy. — Trafi się w powiecie np. 10 chłopów światłych, energicznych, zdolnych do działania oświatowego i organizacyjnego, mogliby dużo zrobić dla podniesienia gospodarczego i społecznego ludności, ale cóż z tego, kiedy choroba kandydacka ich paraliżuje i do wzajemnego pożerania się popycha. A niejeden z takich kandy-

datów na posła gotów największemu wrogowi chłopów dopomóc do zwycięstwa, byle się zemścić na chłopach rywalach. Przeklęta zazdrość, wrażliwość i mściwość, która tyle nieszczęść na nas chłopów sprowadza, odgrywa i w tym niszczeniu się wzajemnym kandydatów pierwsze skrzypce.

Na tę groźną chorobę kandydacką trudno znaleźć doraźne, skuteczne lekarstwo. Napiętniesz takiego chorego ambicionera w gazecie czy na zgromadzeniu, to się rozwściekli i zacznie się mścić ile mu sił starczy. Im gorszy to człowiek, tem zemsta jego dziksza i jadowitsza. A wrogiwie chłopscy biorą zaraz takiego rozbiłacza w swoją czułą opiekę i dodają mu jeszcze jadu i nauki do psucia.

Tylko rzesza chłopska może tę chorobę kandydacką sama leczyć i to także ostrożnie, umiejętnie, aby przedwcześnie nie rozwścieklić kandydata i nie popchnąć do obozu przeciwników. Nie drwić, nie wyzywać, ile możliwości wcale nie mówić, tylko az w dniu wyborów dać taką odpowiedź, aby się zaślepieniec przekonał, że rzesza chłopska ma zdrowy rozum, sądzi mądrze i sprawiedliwie.

## Ubezpieczenie żywego inwentarza.

Czem jest żywy inwentarz i jaką wartość gospodarczą przedstawia, zwłaszcza dla małorolnego, o tem wszyscy wiemy, więc też o niego dbamy, ale, niestety, na sposób stary, stając bezradnie w wypadku padnięcia bydła z powodu choroby lub jakiego nieszczęśliwego wypadku.

Inwentarz żywy przedstawia dla chłopskiego gospodarstwa nie tylko majątek, który przyczynia się do utrzymania; wszak często krowa jest jedyną żywicielką chłopskiej rodziny. Przyrost inwentarza jest również poważnym źródłem, z którego czerpiemy grosz na opędzenie bieżących, codziennych wydatków — na sól, naftę, płótno, podatki i t. d.

Dlatego też winniśmy zwracać uwagę nie tylko na samą hodowlę, ale i kłaść nacisk na zabezpieczenie się przed nieszczęśliwym wypadkiem inwentarza.

Jak ciężko dokupić w miejsce padłej choćby jedną krowę, czy cielę, o tem mówi codzienne chłopskie życie; zanim dojdzie się do poprzedniego stanu w inwentarzu, zanim wyrówna się strata! Więc dlatego poza troskliwą opieką powinniśmy myśleć o ubezpieczeniu wzajemnym żywego inwentarza.

Różne są sposoby ubezpieczania bydła; najprostszy, ale najdroższy sposób, to ubezpieczyć inwentarz wprost w odpowiednim towarzystwie asekuracyjnym. Uważam za najbardziej wskazane i dla chłopskiej rzeszy najodpowiedniejsze ubezpieczenie żywego inwentarza w swoich własnych stowarzyszeniach ubezpieczeń wzajemnych bydła, zorganizowanych na terenie jednej, a w razie potrzeby, dwu i trzech gmin. Celem stowarzyszenia wzaj. ubez. żywego inwentarza jest wynagradzanie swym członkom szkód, powstałych w ich majątku na skutek nieszczęśliwych wypadków, dotyczących żywego inwentarza. Pieniądze na ten cel czerpie stowarzyszenie z rocznych składek, płaconych przez swoich członków za ubezpieczenie; składka nie powinna wynosić więcej niż 2 lub 3 procent ubezpieczonej sumy, oznaczonej przez powołaną do tego komisję, dla bydła rogatego, a 4, lub 5 procent dla koni.

Każdy właściciel żywego inwentarza, zamieszkały na terenie działalności tego stowarzyszenia, może być jego członkiem. Zawodowi handlarze zwierząt, rzeźnicy itp. nie powinni być przyjmowani w poczet członków. Członkowie stowarzyszenia winni uścić wpisowe i wpłacać regularnie wkładki, by móc później w razie wypadku korzystać z odszkodowań, które mogą wynosić w pierwszym roku działalności nie więcej niż jakie 50% wysokości szkody, bo przecież stowarzyszenie musi się najpierw uczciwie zagospodarować. — W latach następnych odszkodowanie powinno być całkowite. Zwrócić należy uwagę na skład komisji szacunkowej, której zakres działania jest bardzo szeroki i ważny (wysokość sumy ubezpieczeniowej, wysokość strat, kwalifikacje bydła zgłoszonego do ubezpieczenia i t. p.). Z tego powodu powinni zająć to stanowisko ludzie znający się na rzeczy i bezwzględnie uczciwi.

Ze względu na ryzyko niebezpieczeństwa — bo nie można z góry przewidzieć, czy gotówka posiadana przez stow. wystarczy na pokrycie świadczeń na rzecz członków stow. w razie większej ilości wypadków w żywym inwentarzu — można zawrzeć tak zwaną umowę reasekuracyjną z Pol.

Posel jest pełnomocnikiem 70 tysięcy ludzi. Na sumieniu i obowiązku posła ciąży, aby przemawiał i głosował za dobrymi prawami a przeciw złym. Posel ma wiedzieć jak najdokładniej, co się dzieje w całym Państwie, a w pierwszym rzędzie w jego okręgu wyborczym, czy prawa są przestrzegane, czy nie dzieją się bezprawia i nadużycia, czy urzędnicy są bezstronni i życzliwi dla ludności, czy podatki są sprawiedliwie rozkładane i równomiernie ściągane, czy niema jakich przekupstw, wyzysku ludności, ogłupiania itp. O biedniejszą, słabszą, nieporadną ludność ma się posel troszczyć, gdyż bogaci i mądzy dadzą sobie radę i bez posła. Posel ma być niejako patronem biednych obywateli.

To też, kto idealnie, rzetelnie pojmuje poselstwo, ten nie będzie się narzucał na posła, bo wie, jak bardzo trudno podołać tak wielkim obowiązkom. A kto się narzuca z kandydowaniem, ten daje dowód, że albo nie zna zadań posła, albo że już z góry wcale nie liczy się z wypełnieniem obowiązków. Dlatego można naprzód twierdzić, że kandydat sam siebie narzucający będzie napewno złym posłem. Henryk Stankiewicz.

Dyrekcją Ubezpiecz. Wzajem., przez co pozostawia się dla własnego stowarzyszenia tylko pewien procent ryzyka. Zaznaczam, że taka umowa pociąga za sobą znaczne trudności i wydatki. Nadto w tym wypadku stowarzyszenie miejscowe wzajemnych ubezpieczeń żyw. inwentarza wyzywa się części gotówki na rzecz P. D. U. W. nie pobierając żadnych świadczeń na rzecz swoją w latach pomysłnych, kiedy ilość nieszczęśliwych wypadków jest mała, albo nawet żadna.

Całokształtem spraw, związanych z ubezpieczeniem, zajmują się władze stowarzyszenia, wybrane przez walne zebranie wszystkich członków. Statut stowarzyszenia ma być tak ułożonym, by bezspornie rozstrzygał kwestje dotyczące wieku i gatunku ubezpieczonych zwierząt, czasu trwania ubezpieczenia, początku odpowiedzialności, kontroli, zmiany i zamiany własności ubezpieczonych zwierząt, obliczania szkód, ustalenia wysokości odszkodowania, utraty praw do odszkodowania, samej wypłaty odszkodowania, zmiany miejsca zamieszkania właściciela zwierząt i t. p., czego oczywiście w jednym artykule nie da się dokładnie omówić.

Zwracam się w pierwszym rzędzie do Braci Związkowców, żeby tę sprawę obmyśleli, następnie omówili ze znajomymi związkowcami z sąsiednich miejscowości i zabrali się do zorganizowania tego rodzaju stowarzyszenia. Pamiętajmy o tem, że musimy szukać nowych form organizacyjnych życia gospodarczego. Racjonalna gospodarka musi być ujęta w karby organizacji, bo w przeciwnym razie będziemy nadal staczać się ku ruinie.

Redakcja „Przyj. Ludu“ udzieli wszelkich szczegółowych informacji, pomocy w redagowaniu statutu i poda odpowiednie wzory na podanie do władz. Szl.

## Ułatwienie dla inwalidów.

Inwalidzi wojenni, którzy wnosili podania do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki, musieli przedstawiać ostemplowane załączniki zarówno do władz skarbowych jak i administracyjnych. Na skutek starań naszego posła Dr. Karola Polakiewicza minister pracy i opieki społecznej zwrócił się okólnikiem z dnia 15 lipca do wszystkich wojewódów o wydanie podległym władzom administracyjnym zarządzenia, zmieniającego procedurę dotyczącą załączników do podań wnoszonych przez inwalidów wojennych do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki na cele produkcyjne. Zmiany, o których mówi okólnik, polegają na zezwoleniu na traktowanie informacji władz skarbowych, że petent posiada koncesję, oraz informacji władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta na równi z zaświadczeniem władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta. Wspomniane informacje, które będą wydawane inwalidom mają być wolne od opłat stemplowych podczas gdy zaświadczenia podlegają opłacie. Również wolne mają być od opłat stemplowych zaświadczenia władz administracyjnej, że petenci są inwalidami wojennymi i posiadają książeczkę inwalidzką, podczas gdy zaświadczenia przez władze administracyjne odpisu książeczki inwalidzkiej podlegają opłacie. Także wolne mają być od opłat deklaracje poręczycieli, że, podpiszą weksle. Wobec tego wskazane jest, by inwalidzi-petenci posługiwali się wyżej wymienionymi zaświadczeniami i informacjami, celem uniknięcia zbędnych kosztów przy załącznikach do podań.

## Odroczenie płatności podatku gruntowego.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, zalecający odroczyć zaległe i bieżące (za r. 1927 oraz pierwszą ratę za r. 1927) należności podatku gruntowego do dnia 1 października 1927 r. bez pobrania kar za zwłokę we wszystkich wypadkach, w których plony rolne uległy wskutek gradobicia zniszczeniu w stosunku ponad 40 proc. W zasadzie odroczeń tych udzielać należy na zasadzie osobistych podań. O ile jednak chodzi o właścicieli drobnych gospodarstw (do 43 hektarów), winny być również uwzględniane podania zbiorowe oraz wnioski a-rzędów gminnych.

Celem ustalenia wysokości szkód, władze skarbowe mają również korzystać z pomocy i współpracy organizacji rolniczych. W wypadkach całkowitego, względnie częściowego pokrycia szkód przez towarzystwa ubezpieczeniowe, omawianych ulg nie należy udzielać, względnie należy je ograniczyć.

Ułgi powyższe dotyczą zasadniczo państwowego podatku gruntowego. Odroczenie natomiast terminów płatności podatków samorządowych do tego podatku nastąpić może jedynie po uzyskaniu zgody przewodniczącego wydziału powiatowego.

W końcu okólnik zwraca uwagę, że podania o ulgi z powodu klęsk żywiołowych winny być załatwiane z należyтым pośpiechem, a izby skarbowe winny czuwać nad prawidłowym i terminowym załatwianiem tego rodzaju prób.

## Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

### Wysadzenie w powietrze gmachu partii komunistycznej.

Dnia 29 lipca wyleciał w powietrze gmach głównego zarządu partii komunistycznej w Leningradzie, stolicy Rosji, skutkiem eksplozji podłożonej pod gmach miny. Pod gruzami gmachu poniosło śmierć około stu bolszewików. Władze bolszewickie, zastraszone tym wybuchem wzbrowiły wyjazd i wjazd do miasta i czynią wszystko, by bliższe szczegóły tego zamachu nie przedostały się do wiadomości tak ludności rosyjskiej jak i zagranicy. Równocześnie zwiększają się wszelkiego rodzaju gwałty i prześladowanie wobec wszystkich, na których choć słaby cień padnie, że nie sprzyjają bolszewikom. Na podstawie wyroku sądu partyjnego rozstrzelano za jednym zamachem 6 urzędników sowieckiego sztabu generalnego pod zarzutem rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski.

Równocześnie w łonie samej partii bolszewickiej wrota walka o władzę, zwłaszcza, że jest ona bardzo zyskowna. Opozycja przeciw Stalinowi kierowana jest przez sprytnego żyda Trockiego i wiele wskazuje na to, że dojdzie może w samej partii do krwawej rozgrywki. Wilki zaczynają się same pożerać.

Na odmianę wobec Polski stała się bolszewja bardzo uprzejmą. Pisma sowieckie na rozkaz rządu piszą nawet o możliwości zawarcia z Polską traktatu handlowego i gwarancyjnego.

### O porozumienie z Litwą.

Z pobytom Marszałka Piłsudskiego w Wilnie wiążą gazety warszawskie nadzieję, iż pobyt ten ma na celu uporządkowanie stosunków między obu krajami. Litwini widzą, że Polska pod rządami Piłsudskiego stała się mocarstwem, z którym o wiele lepiej jest żyć w zgodzie, niż spełniając życzenia niemieckie o byle głupstwo się wadzić. Również współdziała w tem dyplomacja angielska i francuska, przychylna Polsce.

### Kto będzie królem w Rumunji?

Mimo ogłoszenia w Rumunji rządów rady regencyjnej w imieniu małoletniego króla Michała mnożą się oznaki, że przebywający obecnie w Paryżu były następcą tronu ks. Karol nie zrzekł się myśli odzyskania praw straconych. Stracił je z powodu, iż popełnił megalans, ożeniwszy się wbrew woli rodziny z prostą dziewczyną i że wykazał zbyt wielki radykalizm. Gazety podają, że ks. Karol jest w Rumunji powszechnie lubianym i że nawet już zwracano się do niego, by wracał. Odpowiedzieć miał jednak, że wróci, jak go cały lud rumuński zawezwie. Może zresztą w międzyczasie żyć spokojnie, gdyż otrzymał w spadku skromnych 60 milionów lei (pieniądz rumuński).

## Witosowy generał przed sądem.

Dalszy ciąg rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu i pułk. Mączyńskiemu ujawnił poza doniesieniami już naszym czytelnikom sprawkami smutne dowody korupcji poselskiej i partyjnicstwa.



Podpułkownik Mączyński współoskarżony o nadużycia z gen. Żymierkim.

Świadek Kühn zeznając, że z Protekty (fabryki masek gazowych dla wojska, czerpała swe fundusze partja prawicowa N. P. R. Również partja ta założyła sobie z zarobionych w ten sposób pieniędzy drukarnię „Ars“ w Warszawie i przystąpiła do wydawania dziennika. Że dziennik ten powstał na jakimś nadużyciu wskazywało to, iż cenę dziennika oznaczono na 5 gr. za egzemplarz, choć już w owym czasie do pokrycia rzeczywistego kosztu papieru i druku trzeba było dodać drugich 5 gr. Osobą, która dla partji tą rzecz przeprowadzała, był niejaki Kwieciński. Dochodzenia ustaliły, że człowiekiem ten, majątku żadnego nie posiadał, więc całkiem widoczne, że był jedynie figurą podstawioną przez głównego machera partji NPR. posła Popiela. On również został przez posła Popiela podstawiony do kupna ośrodka gruntowego Owieczki.

Poseł Popiel przesłuchiwany jako świadek przeczył wszystkiemu. On jak i Żymierski to niewinne owieczki, przesładowane przez dzisiejszy rząd. Jest taką owieczką, że i majątek Owieczki nie do niego należy. Dziwnie to jednak wyglądało, że tak dobrze wie co to są te Owieczki, co wartają itd. Również zeznania spółnika posła Popiela Saksona starały się wybielać czarne i interes z maskami gazowemi przedstawić jako najniewinniejsze przedsięwzięcie.

Świadek Dybczyński bronił gen. Żymierskiego dowodzeniem, że pieniądze Żymierskiego to są właściwie jego pieniądze, a on je tylko Żymierskiemu pożyczył. Prokurator, czujny jednak w tej sprawie twierdził na rozprawie, że świadek ten porozumiał się z będącym we więzieniu generałem i obecnie tym sposobem chce Żymierskiego oczyścić.

Czyż generał? Takie pytanie rzuca w ostatnim Piaście p. hrabia Marasse-Brodacki i dowodzi, że Przyjaciół Ludu niesłusznie nazywa Żymierskiego „witosowym generałem“, bo to przecie „rodowity piśsudczyk“. Ze sławnym mecenasem Kulpa z piasta było to samo. Był piastowcem, podpisywał nawet Piasta jako redaktor odpowiedzialny a gdy Przyjaciół Ludu zaczął pisać o sprawkach piastowego adwokata, to zaraz Piast tłumaczył, że Kulpa nie jest piastowcem i odzegnował się sto razy od niego. Tak i gen. Żymierski był dobrym witosowcem, gdy w dniach majowych ubiegłego roku szfowie jego: p. Kiernik i Witos z drzącą w portkach oczekiwali nadejścia jego i podkomendnych wojsk z pomocą. Dziś pan generał jest już do zbycia a „Piast z „głupia frant“ poszukuje dla generała ojców duchowych. My jednak nadal i słusznie pisać będziemy o Żymierskim jako o witosowym generale.

**KAŻDY CHŁOP POWINIEN NALEŻEĆ DO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO I CZYTAĆ STAŁE „PRZYJACIELA LUDU“.**

## Z CAŁEJ POLSKI.

### Witos na wozie Drzymały.

**BĄCZYLAS** (Poznańskie). Nie tylko w Małopolsce i Kongresówce poznali się chłopci na Witosie, ale i w Poznańskim usuwa się piastowcom grunt z pod nóg, bo uświadomiona chłopska rzecz ma już dość tumanienia wiejskiej biedoty. — W ostatnich czasach wpadł Witos na nową chytrą; chce zadokumentować swoją chłopskość wozem Drzymały, na którym ma objeżdżać Polskę w celach agitacyjnych; (tak przynajmniej mówił na ostatnim kongresie Piasta w Poznaniu, który mu się zupełnie nie udał) ale nie udało mu się podstęp, bo nikt go nie uważa za chłopca, choć chodzi bez krawata. Chłop z Poznańskiego garnie się dzisiaj do Stronnictwa Chłopskiego i nie chce oddawać obrony swoich interesów politycznym adwokatom w guście Witosy. To nas za drogo kosztuje, bo zaufanie do Piastowców kosztowało nas reformę rolną. Zaczynamy się bronić sami w chłopskich Związkach klasowych i obronimy się przed zamachami na chłopską kieszeń tak ze strony chjeny, jak i ze strony najświeższego amatora na głosy chłopskie w Poznańskim — Witosy.

Dreifus, chłop z Bączegolasu, były Witosowiec.

### Wiec w gumnie plebańskim.

**KROŚCIENKO WYZNE** pow. Krosno. Znany już czytelnikom nasz osławiony ks. kanonik Telma wygrał wybory gminne. Nie dopuścił do Rady gminnej nie tylko żadnego związkowca, ale nawet i żadnego piastowca, tylko same takie sfanatyzowane owieczki, które mu bez beknięcia będą na wszystko kiwać głowami. Trzeba przyznać, że się ks. Telma napracował setnie nad tem zwycięstwem. Odbył niezliczoną ilość zgromadzeń poufnych na plebanji, a wreszcie urządził i wiec ni by publiczny w gumnie plebańskim, ale żadnego związkowca do gumna nie wpuścił. Osobiście stał we wrotach i wyrzucał związkowców mówiąc: „wynoście się stąd, ja tam na wasze wiece nie chodzę“. Zabarykadowawszy drzwi i zabezpieczony przez specjalną straż, zagaił ks. Telma ten swój wiec nauką, jak to on pojmuję obronę wiary św. O tem nic nie wspominał, czy zamierza jeszcze i gospodarke gminną tak prowadzić, jak młeczarnię i Kółko rolnicze, ale to się rozumie. Potem starszy z „bractwa nagłej śmierci“ Stanisław Szelc paplał, że rozdział spraw kościelnych od spraw państwowych znaczy to samo co zniszczenie kościoła i wiary. (W takim razie w Ameryce nie byłoby już od dawna ani kościoła, ani wiary, a przecie jest przeciwnie, ale mędrzec księży Stanisław Szelc nic o tem nie wie). Potem wyłaził na wóz, prezes bractwa św. Antoniego, Franciszek Filar i prawił, że związkowcy złączyli się z socjalistami dla zniszczenia wiary, bo socjaliści już skasowali święta (!), za to ich Bóg skarał i nie mogą dostać roboty. Takie myszki ma ten filar kanoników we łbie. Wkońcu wyłaził i ks. Telma na wóz i kłamał bezwstydnie, że związkowcy chcą ślubów tymczasowych i rozwodów, „a co się wtedy stanie z wami kobiety i dzieci“, że związkowcy chcą odebrać grunta rzymskim księżom a oddać narodowym itp. A wreszcie poważył się ks. Telma aż na takie kłamstwo, że my związkowcy chcemy urządzić w kościele krwawą bójkę, aby spowodować zamknięcie kościoła. Wzniósłszy ręce do góry jakby do przysięgi zaklął ks. Telma zgromadzonych na kapłaństwo, aby bronili wiary i kościoła. Sfanatyzowany tłum kłekał przed wozem i zdawało się, że się rzuci na związkowców stojących przy gumnie, szukając śmierci męczeńskiej.

Cóż dziwnego, że po takim kazaniu wygrał ks. Telma wybory gminne?

Możeby jednak ks. biskup Nowak raczył w to wglądać, czy się to godzi w taki sposób setki nas chłopów związkowców wykluczać gwałtem ze społeczności kościelnej. Cóż my wobec takiego brutalnego postępowania ks. Telmy mamy począć? To jest nieodwołalne nasze słowo, że w żaden sposób nie damy sobie wydrzeć przekonania, iż obowiązkiem naszym jako chłopów jest należeć do Stronnictwa Chłopskiego. Jesteśmy wierzącymi katolikami, ale nie jesteśmy i nie będziemy niewolnikami okrutnej samowoli ks. Telmy.

Niezłomni związkowcy.

### Wójt zaprzysięga wyborców!

**ROZBÓRZ OKRAGŁY**, pow. Jarosław. Samowola wójtów pozostałych z czasów chjeno-piasta przekracza wszystkie granice możliwości. Mamy tego dowód z wyborów gm. u nas w dniu 6 lipca. Po stronie nac. gm. i sekr. było postawionych w I-szem kole 6 radnych, a ze strony chłopskiej 4. Do głosowania przybyło 16 obywateli. Po głosowaniu sekr. gm. odczytał wynik, z którego głosujący byli niezadowoleni, gdyż 1 chłop upadł, bo obliczono mu 7 głosów, choć otrzymał 9. Naczelnik gm. chcąc odstraszyć obywateli, którzy chcieli się dowiedzieć, gdzie znikły dwa głosy, zwołał na trzeci dzień głosujących przeciw niemu, postawił dla zastraszenia krzyż i dwie świeczki zapalone i kazal im złożyć przysięgę, na kogo głosowali. Mamy nadzieję, że władze ukruczą samowolę podobnych wójtów i zabronią im żądania od obywateli przysięgi.

Mielnik Teodor, Bogdanowicz J., Cop Antoni, Hnat Wł., Jabłoński St., Ilmicki Stefan i Franciszek Piasecki.

— 000 —

**WIETRZNO** pow. Krosno. Wybory gminne wygraliśmy, ale żądamy stanowczo surowego ukarania dotychczasowego wójta Józefa Wiećka za to, że akta wyborcze pozostawił przez dwa dni nieopieczutowane na stole, poczem poczynił takie zmiany w aktach, iż wbrew ogłoszonemu pierwszego dnia wynikowi wyborów trzech swoich zasuszników ogłosił za wybranych. Za te karygodne manipulacje powinno go Starostwo przykładowie ukarać.

Związkowcy.

(Uwaga Redakcji: Takie manipulacje z aktami wyborczymi podpadają pod kodeks karny jako zbrodnia fałszerstwa i oszustwa. Ustaliwszy dokładnie fakt i świadków, można donieść do Prokuratorji Państwa przy Sądzie Okr. i żądać ścigania fałszerza z urzędu. Skoro dochodzenia sądowe wykażą fałszerstwo, akt wyborczy musi być stosownie sprostowany, albo nowe wybory zarządzone).

**OLESZYCE** pow. Lubaczów. Przy tutejszych wyborach gminnych chjenisci pod egidą korespondenta „Ludu katol.“ ks. Fita zrobili spółkę z sjonistami. Po myśli tej umowy w IV. kole mieli listę czysto sjonistyczno-żydowską. Gdy w ręku służby kościelnej zobaczył ks. Fit kartkę do głosowania czysto katolicką, to z gniewem kartki te wyrwał i zniszczył, a kazal głosować na kartkę czysto sjonistyczną. Ludność katolicka widząc to była oburzona, że ksiądz katolicki stał się naganiancem żydowskim. Czyli niech raczej żydzi rządzą, byle pracujący nie doszedł do władzy, bo mógłby zmądrzeć i zatracić niewolniczą potulność. Religja w mowie, a geszeft w czynie. Chrystus uczył przeciwnie.

Katolik w uczynkach.

**GOLCOWA**, pow. Brzozów. Wygraliśmy wybory olbrzymią większością. Ale już po wyborach pobita kliczka chjenopiastowska tak pomajstrowała w aktach wyborczych, iż wyrzuciła z grona wybranych radnych akurat Str. Chłopskiego. Donieśliśmy o tem p. Staroście, ale dotychczas nie się nie stało fałszerzom. Apelujemy do Województwa, aby w te tajemnicze misterja wglądnęło i czarowników poskromiło.

Związkowcy.

— 000 —

### Straszna klęska.

**POWIAT TARNOBRZEG**. Dnia 23 lipca w naszym powiecie zostały wyrządzone wielkie szkody przez burzę i grad, który spadł w wielkości gołębiego jajka. Z powodu długotrwałej ulewy spłynęły wszystkie zboża z pól, a szkody wynoszą około 26.000 zł. W wiosce Jamnicy piorun uderzył w półkopek zboża i zabił ojca siedzącego z dwójkiem dzieci, które ocalały. W Grębowie od uderzenia piorunu spłonęła stodoła ob. Florka wraz z sianem i 12 kóp żyta. Prosimy p. posła Krempe o wniesienie interpelacji, aby rząd pospieszył nam z pomocą.

Marcin Galek.

### Klęska przed żniwami.

**STEMPINA**, pow. Strzyżów. W sobotę 23 lipca popołudniu przeszła nad naszą okolicą straszna burza gradowa. Grad wielkich rozmiarów spadając w postaci kawalków lodu, wyrządził nieobliczalne szkody. Zupelnie zniszczone jarzyny, proso, pszenica, jęczmień i owies. Zarząd Związku Str. Chł. wraz z nac. gm. natychmiast przeprowadzi-

**ROLNICY!** Czytajcie uważnie artykuł na stronie siódmej  
 ≡ o POLSKIM MONOPOLU TYTONIOWYM! ≡

li obliczenie szkód powstałych z gradobicia i zawiadomili Starostwo, by to wszczęło energiczną akcję i udzieliło poszkodowanym doraźnej pomocy.  
Józef Jaworek.

## Pożar od pioruna.

**WRZAWY**, pow. Tarnobrzeg. W czasie burzy, jaka nawiedziła nasz powiat 23 lipca, uderzył piorun w stodołę gospodarza **Szczygła**, która spaliła się doszczętnie wraz ze stodołą ob. **Oczaka**. Rozszerzeniu się pożaru na sąsiednie budowle zapobiegła energiczna akcja ratunkowa miejscowej Straży pożarnej. Kłeska pożaru dała się dotkliwie odczuć ob. **Oczakowi**, który swoją stodołę wybudował przed zniwami i nie spieszył się z ubezpieczeniem.

Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby nowobudujący postarali się zaraz w czasie kończenia budowy o asekurację tychże.  
Adam Wojciechowski.

— o o o —

**Z OLKUSKIEGO** donoszą nam, że w ciągu ubiegłego tygodnia przeciągła nad powiatem wielka burza. Grad częściowo wybił zboże, a w Maszycach spalił się dom od pioruna.

**POWIAT JASŁO**. Straszna burza gradowa zniszczyła 23 lipca br. kilkanaście gmin w północnej i południowej części powiatu. W gminach Łysagóra, Makowiska, Konty, Desznica, Brzezowa, Samokleski, Jaworze, zniszczenie przewyższa 50% w zbożach i jarzynach, w Dobryni 40%, w Pielgrzymce, Kłopotnicy, Mrukowej i Starym Żmigrodzie 30%. Nędza już przedtem okropna, powięk-

szyla się jeszcze po tej nowj kłesce. Ratunek ze strony Rządu i to wydatny jest konieczny.

W Ujeździe padały tak duże bryły lodu, iż jeszcze 25 lipca, więc po dwóch dniach nie zdołały stopnieć.  
Jakób Madej.

## O budowę drogi.

**GOLCOWA**, pow. Brzozów. My niżej podpisani udajemy się z prośbą do Rządu o budowę gościńca od Domaradza do Przysietnicy na przestrzeni 10 kilometrów. Gmina nasza liczy przeszło 3.600 mieszkańców, przeważnie mołorolnych i bezrolnych, trudniących się koszykarstwem. Droga gminna, prowadząca przez wieś od Przysietnicy do Domaradza znajduje się w takim stanie, że wszelka komunikacja z miastem powiatowym Brzozowem jest niemożliwa, nawet w razie potrzeby lekarza dostawić nie można. Z tego powodu ludność biedna znajduje się w wielkiej nędzy, biedny naród na swoich barkach przeszło 10 km. dźwigać musi materiały, potrzebne do wyrobów koszykarskich i wszystkie produkty, których na miejscu niema. Kamienia dostać można w pobliżu. Nawet i kopalnia ropy tu się znajduje, ale z powodu trudności komunikacyjnych nic nie robi. Przeto upraszamy Rząd i pana Ministra robót publicznych Moraczewskiego, aby raczyli przyjąć naszą prośbę, jak i Radę powiatową, by nas z tej kłeski wybawili i drogę do stanu użyteczności doprowadzili.

Ks. I. Lisiński, prob.

Jan Bąk, wójt.

# STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

## ZAWIADOMIENIA:

**BACZNOŚĆ POWIATY KONIN — KOŁO — SŁUPCA — ŁĘCZYCA!** Sekretariat okręgowy dla tych czterech powiatów znajduje się w Koninie, ulica Piwna 13. Sekretariat pomaga w organizowaniu wiosek i gmin, udziela członkom pomocy we wszelkich sprawach, pisze prośby, zażalenia i t. p., wszystko bezpłatnie.

Kierownik sekr. okr. Piotr Krzykański.

**BACZNOŚĆ POWIAT WIELICZKA!** W poniedziałek 8 sierpnia o godz. 11 rano w sali Rady Powiatowej w Wieliczce odbędzie się zebranie delegatów Zarządów gminnych Stronnictwa Chłopskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne. Równocześnie wysyłamy zaproszenia do Związków.

Zarząd Okręgowy.

**BACZNOŚĆ POWIAT GRYBÓW!** Zgromadzenia delegatów Gminnych Związków Stronnictwa Chłopskiego będą w Bobowej w lokalu Związku Strzeleckiego w każdy pierwszy czwartek co miesiąca o godz. 11.

Wiec w Ostruszy odbędzie się w niedzielę 14 sierpnia o godzinie 14 na obęjsim ob. Gadeckiego. Zapraszamy obywateli z okolicznych gmin pow. Grybowski i Gorlickiego.

**BACZNOŚĆ POWIAT LIMANOWA!** W dzień jarmarczny 16 sierpnia o godz. 12 w sali Rady powiatowej zgromadzenie delegatów ze wszystkich gmin. Sprawy bardzo ważne, obecność konieczna. Ref. posłowie i red. Stapiński.

— o —

**DZIKOWIEC**, pow. Kolbuszowa. Dnia 26 czerwca br. odbył się wielki wiec pod przew. ob. J. Sudoła przy udziale delegatów z całego powiatu. Pierwszy poseł Sobek w dwugodzinnej przemówieniu wyjaśnił zebranym zdradziecką politykę Piasta i powód swojego wystąpienia, oraz ustawę o reformie rolnej, czyli karykaturę p. Osieckiego, która bierze w obronę obszarników, a niszczy chłopów. Po przemówieniu ob. Łęcznara o ruchu ludowym i zachęceniu do organizacji w Str. Chł. wybrano zarząd powiatowy w następującym składzie: Jan Sadoł przew., J. Kosek i Jan Gurdak zastępcy, Jan Lewicki sekretarz, Paweł Biernacki skarbnik. W dyskusji zabierało głos kilku obywateli, poruszając miejscowe bolączki.  
Jan Lewicki.

**BIAŁY KOŚCIÓŁ**, pow. Olkusz. Dnia 31 lipca odbyło się publiczne zgromadzenie. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił sekr. **Duliński** zachęcając zebranych do założenia spółdzielni mleczarskiej. Ob. **Biedroń** wyjaśnił o działalności i konieczności powstania takiej spółdzielni, poczem wybrano komitet organizacyjny z ob. St. Nowińskim, St. Witkowskiem, J. Litewką, St. Zuskim i Józefem Litewką.

**DEBNO**, pow. Łańcut. Za staraniem pow. delegata ob. Józefa Wawraszka odbyło się 17 lipca publiczne zgromadzenie. Dłuższy referat polityczno-gospodarczy wygłosił ob. Jan Sikora. W dalszym ciągu przemawiał ob. J. Wawraszek.

**POWIAT MIECHÓW**. Praca organizacyjna mimo żniw idzie w dalszym ciągu, a ob. M. Stankiewicz urządził poufne zebrania w następujących miejscowościach: 24 lipca w Polanowicach, 26 lipca w Marszowicach, 24 lipca w Niedźwiedziu, 27 lipca w Goszczy i 25 lipca w Sadowiu gdzie został założony Związek Str. Chłop., a przewodniczącym wybrany został ob. Jan Sokół.

**GOSLAWICE**, pow. Konin. 24 lipca odbył się wielki wiec. Przemawiał ob. Piotr Krzykański. W obronie obszarników przemawiał kilku sługusów hrabiego Kwileckiego, których zgromadzeni wyśmiali. Wiec odbył się przy licznych udziałach chłopów i zakończono go okrzykiem na cześć Stronnictwa Chłopskiego i Marszałka Piłsudskiego.

**KURÓW**, pow. Konin. Wieczorem dnia 24 lipca odbyło się tu poufne zebranie. Po referacie ob. Krzykańskiego o sprawach polityczno-organizacyjnych utworzono gm. Str. Chłopskie z ob. Janem Kubiakiem jako prezesem na czele.

**GOLIN**, pow. Konin. Dnia 25 lipca br. odbyło się publiczne zgromadzenie na rynku. Do zgromadzonych przemówił ob. Krzykański, zachęcając do organizacji. Po odczytaniu programu Str. Chł. zebrani oświadczyli się za Str. Chł. i rządem Marszałka Piłsudskiego.

**KLUSZKOWCE**, pow. Nowy Targ. W dniu 24 lipca br. do licznie zgromadzonych gospodarzy przemówił ob. August Węglarz, przedstawiając, jak Wibos zdradził chłopów i potrzebę organizacji. Utworzyliśmy gminne Str. Chłop., a przewodniczącym został wybrany ob. Stanisław Zieliński, zast. Paweł Jabłoński, sekr. Józef Palica. W dyskusji zabierali głos Jakób Brzegowski, Paweł Jabłoński i inni. Józef Palica, sekr. wiecu.

**MALAWA**, pow. Przemysł. Prace w naszej gminie utrudniają Michał Baczyk, Michał Wiśniewski i wielu innych. Jednak 9 lipca urządziliśmy poufne zebranie pod przewodnictwem ob. Michała Chrobaka w celu założenia gm. Str. Chł. Na drugi dzień podbechtana przez płata policja pozapisywała kilku mężów zaufania Str. Chł. i ob. Stefana Mielnika za udzielenie lokalu.

## Z EMIGRACJI.

### List z Francji.

**Chateau d'Anglars**. Pobywszy trochę we Francji mam sposobność porównać stan oświaty i cywilizacji w Polsce a we Francji. Taka pożyteczna gazeta jak Przyjaciel Ludu i tak dobrze dla ludu pisana, gdyby we Francji wychodziła miałaby i milion czytelników, gdy tymczasem w Polsce boryka się bezmała lat czterdzieści z ciężącym nad Polską przekleństwem ciemnoty i niezrozumieniem pożytku i konieczności oświaty.

Jak byłem w Polsce to pamiętam narzekania mego znajomego w tych mniej więcej słowach:

— Złe teraz w Polsce! Dawniej człowiek na życie dość zarobił i ugospondarzył — nawet i nakieliszek wódki było. Dziś już na to niema!

Nieborak narzekał, że mu na wódkę brakuje a nie narzekał, że mu na kupno pouczającej gazety brakuje, bo tych 20 grosików na tydzień jeszcze jeszcze przecie mieć można. Ale cóż? Ciemnota powoduje, że niejednemu zdaje się, że mu w głowie od wódki się rozjaśni gdy tymczasem pożyteczna gazeta w niejednym życieby mu ułatwiła.

Pochodzę z pow. Lubaczowskiego. W mej gminie obszarnikiem jest baron Wattman, niemiec. Kasjerem u niego jest żyd Markus Szenfeld, który również dzierżawi od barona szynk i w szynku tym wypłaca zajętych robotników. Nie dziwota, że ludziska przy tej sposobności swój zarobek z wypłaty z powrotem oddają na śmierdziuchę. Baron wódkę pedzi, Markus sprzedaje, naiwny chłop pije i tak tkwi w coraz gorszej nędzy.

Oświaty i jeszcze raz oświaty!

Tomasz Osztab.

**REKRUTACJA DO FRANCJI**. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie ogłasza, że rekrutacja robotnic do rolni i robotników do kopalni rudy odbędzie się dnia 4 sierpnia w Krakowie, 5-go sierpnia w Tarnowie i 6-go sierpnia w Brzesku. — Zaznacza się, że zostanie przyjętych około 50 rodzin do kopalni soli, z tem, że każda rodzina musi się składać z 4-ech osób, a ojciec rodziny nie może mieć przekroczonego 35-go roku życia.

## KĄCIK DLA KOBIET.

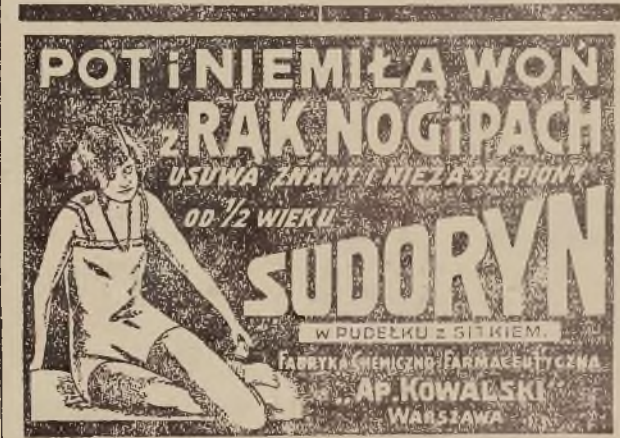
### Ocet jako środek leczniczy.

Ocet jest ważnym środkiem leczniczym, który tem bardziej jest zalecany, gdyż mamy go zawsze pod ręką.

Nacieranie pleców octem usuwa różne niedomaganie i pielęgnuje ciało. Ocet jest także doskonałym środkiem do usuwania gnijących ciał z ust i krtani. Powinno się przeto używać go do płókania ust, by uchronić się od dyfterji oraz innych chorób. W tym celu przepłókuje się wyżej wymienione organa, kilka razy dziennie octem z wodą. Przy chrypce można przepłókiwać gardło wodą z octem, wraz z małą domieszką soli.

Para octowa czyści powietrze. Przy wysokiej temperaturze ciała, zmywanie octem, działa chłodząco i odświeżająco, tak, iż zaleca się środek ten do usuwania potów nocnych. Okłady octowe na ból głowy i trzęwienie octem omdlałych, są powszechnie znane. Również nacieranie chorych octem zapobiega odleżeniu.

Ocet jest środkiem dezynfekcyjnym i zabijającym wszelkie bakterje. Niestety jest on zapomniany z powodu licznych nowych środków dezynfekcyjnych. Woda z octem i cukrem lub malinowym sokiem, jest chłodnym i pragnienie gaszącym środkiem (1 łyżkę stołową na 1 litr wody). Ocet jest również środkiem zapobiegawczym przy otruciach lugiem, potażem itp. oraz przy zatruciach narkotycznych, jak nikotyną itd. Również można go użyć jako środek przy nieszczęśliwych wypadkach oparzenia, — gryzaczem wapnem, gryzaczem amoniakiem, salmiakiem. Tak samo służy przeciw truciznom roślinnym. Esencja octowa jest jedynym środkiem przeciw kwasowi „karbolowemu” i zobojętnia jego wpływ na skórę i żołądek. Jeżeli podamy zaraz po połknięciu trucizny kwasu octowego możemy być pewni dobrego rezultatu.



Lekarz Dentysta

**ALEKSANDER ROMM**

w Krośnie

522

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmunta obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. —

Zęby sztuczne na kauczuku i ziole. CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE! Przyjezdnych załatwia się natychmiast!



# ROZMAITOSCI.

## Wzruszający zapis Rodaka z Ameryki.

Marszałek Piłsudski otrzymał następujący list: Eksceleńco Naczelniku i Oswobodzicielu Polski! Eksceleńcy heroiczne czyny wzbudzają wdzięczność patriotów i podziw całego świata. Kości młodych dziadów i pradziadów spoczywają na ziemi sybirskiej, na której i ja byłem wraz z rodzicami. Dziś jestem starszym, 70 lat mającym i wkrótce pożegnany ten świat, więc pragnę zapisać mój majątek Waszej Eksceleńcy, Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. Majątek ten składa się z 2 domów, liczących 9 pokoi, razem z ziemią 40×1000 metrów. (Tu jeszcze raz podano dokładny adres). Spodziewam się, że Wasza Eksceleńca ten drobny prezent, (bo jest obecnie tylko 6.000 dolarów wart, lecz w przyszłości dojdzie do 12 tysięcy), raczy przyjąć odemnie i prosilibym Eksceleńcę o łaskawą odpowiedź.

Bay City N. Y.

Adam Kraśnicki.

Ob. Kraśnicki wie dobrze, że pieniądz jego nie spocznie w wierchosławickiej skrzyni, ale użyty zostanie na cele szlachetne przez bezinteresownego Oswobodziciela Ojczyzny.

## Bez krawatki.

Z Zakopanego donoszą: Willa Witosa jest już na ukończeniu. Będzie to duży gmach o 19 pokojach, zaliczający się do najdroższych. Samo umeblowanie wewnętrzne zamówione osobiście przez Witosę kosztuje ponad 40 tysięcy zł., po dwa tysiące złotych meble do jednego pokoju, a całość przeszło ćwierć miliona zł. — W Wierchosławicach skrzyneczka dolarów, a w Zakopanem taka droga wila... Gdyby wszystkie diety poselskie za 8 lat i całą pensję ministerjalną za dwa lata zaoszczędził, toby jeszcze ani połowy tej sumy nie uczyniło. — Więc skąd? I to z czasem wyjdzie na jaw. I tego zadośćuczynienia biedni chłopcy się doczekają.

## Z podróży po gwiazdach.

Planety naszego systemu w porównaniu do naszego słońca, są mało znaczące. Wyobraźmy sobie tarczę słoneczną porównaną do wielkiej beczki, to w stosunku do tej wielkości, planety n. p. Jupiter będzie jak pomarańcza, Wenus i nasza Ziemia, jak ziarno grochu, Merkury i Mars jak nasienie koniczyzny.

Słońce jest trzysta tysięcy razy większe od naszej ziemi, pociąg idący normalną szybkością, objechałby ziemię dookoła w przeciągu jednego miesiąca, a na takie samo okrążenie słońca z tą samą szybkością, bez przerwy, potrzebowałby 340 lat! Dzień i noc są wynikiem obracania się ziemi około swej osi, zaś obrót dookoła słońca stanowi nam rok. Planety znajdujące się bliżej słońca, mają tą drogę krótszą, stąd też krótsze na nich lata, — natomiast bardziej oddalone, mają lata dłuższe. — Merkury rok ma tak długi jak na ziemi 3 miesiące, znak więc, że jest blisko słońca. Natomiast Neptun potrzebuje czasu na swój rok tyle, co naszych 164 lat, to znaczy, że tyle potrzebuje czasu na okrążenie słońca.

Nasze słońce jest tylko jedną ze stałych gwiazd, które najslawniejsi astronomowie obliczają na 125 milionów. Dookoła każdej z nich niezawodnie obracają się systemy planetarne podobne do naszego. Z tego możnaby wnosić, iż istnieje tysiące milionów światów. Gdybyśmy mogli stanąć na którejś z gwiazd najbardziej oddalonej, to pewnie znów zobaczylibyśmy więcej światów.

Jan Alfred Socha.

## Jak wygląda prasa japońska?

W JAPONII 3%, W POLSCE 45% ANALFABETOW.

W roku 1872, dwa lata po wojnie francusko-niemieckiej, kiedy praca europejska stała już na dość wysokim poziomie, pewien Anglik założył w Japonii pierwszy dziennik p. n. „Nishin Shinjishi”. Dziś, po upływie 55 lat, prasa japońska zajmuje, po amerykańskiej i angielskiej, trzecie miejsce na świecie pod względem nakładu. Podobnie szybkie tempo rozwoju prasy japońskiej jest tem ciekawsze, że nigdzie nie obowiązują tak surowe przepisy cenzuralne, jak w Japonii.

Na ten rozwój prasy złożyły się zasadniczo dwie przyczyny: bardzo znikomą ilość analfabetów (zaledwie 3 proc. ludności) i wielki pęd Japończyków do kształcenia się.

Bodźcem do tego kształcenia się jest bezwzględnie prasa. Nieprawdopodobnie niska cena gazet u-

możliwia nabywanie dzienników nawet najbiedniejszym. Zamożniejsi Japończycy prenumerują stale 4—5 dzienników i czasopism.

Niezależnie od niskich cen, gazeta japońska daje swemu czytelnikowi wszystko i zastępuje mu w zupełności książki z najróżnorodniejszych dziedzin.

Za pomocą pism poznaje Japończyk dokładnie całą rodzinną literaturę, wszystkich pisarzy i poetów, ich biografie i ich dzieła. Dumny on jest z postępów swego kraju i to uczucie pobudza go właśnie do coraz namietniejszego czytania dzienników. W Japonii czyta się gazetę z przyjemnością. Jasność języka, lekkość artykułów pozwala ją czytać nawet najmniej wykształconym. Mimo wszystko właśnie z powodu surowej cenzury, los prasy japońskiej jest nie do pozazdroszczenia. Trudno wyobrazić sobie te wszystkie sztykany ze strony władz i te wysokie kary, nakładane na pisma z powodu najbliższej nawet rzeczy.

Nakłady pism są imponujące. W Tokio i Osaka znajdują się trusty wydawnicze, obejmujące 1240 dzienników o dziennym nakładzie przeszło 7 milionów egzemplarzy. Do tego dochodzi przeszło milion nakładu wszelakich czasopism i „magazynów”, ukazujących się co tydzień, względnie co dwa tygodnie.

## Postępy w dziedzinie chirurgji.

Znakomity chirurg niemiecki Sauerbruch na zebraniu naukowym w Berlinie przedstawił nadzwyczajne wyniki, jakie zdołał osiągnąć w zakresie chirurgji. Prof. Sauerbruch przytaczał przykłady, w których osoby podlegające powikłanym operacjom straciły tylko pewną część operowanego członka; dawniej musiano by, w podobnych wypadkach, amputować (odciąć) całość. Dokonywa się tego za pomocą wstawiania części członków amputowanych, ale zdrowych, na miejsce amputowanej części, dotkniętej chorobą, a potem zrostania się członka wstawionego, z korpusem.

Profesor opowiadał, że pewien jego pacjent miał wrzód w górnej części nogi, tuż przy biodrze. Lekarze zgodzili się jednomyślnie na to, że trzeba nogę amputować. Ale prof. Sauerbruch dokonał amputacji w ten sposób, że wyciąwszy wrzód przy biodrze wraz z nogą, zostawił jednak wąskie złączenie pomiędzy zdrową nogą poniżej kolana, a biodrem, mianowicie kilka żył i niewielką część mięskulatury, a następnie wprawił nogę poniżej kolana w biodro. Po upływie niedługiego stosunkowo czasu, dawna część nogi poniżej kolana zrosła się z biodrem i spełniać zaczęła funkcje nogi, którą zastąpił protezą. Dla objaśnienia przykładu wprowadził profesor na salę pacjenta, tak, że obecni mieli sposobność sprawdzić naocznie skutki zastanawiającej operacji.

## Deszcz krwawy z chmur.

Niedawno w wielu miejscowościach środkowej i południowej Francji, spadł deszcz barwy czerwonej. W dzisiejszych czasach zjawisko to nie wyjaśnia się już na sposób średniowieczny, kiedy „deszcz krwawy” uważano za zwiastuna najróżniejszych klęsk i katastrof. Za czasów dalekich przodków naszych „z nieba spadały” żaby, ryby, szczury, myszy, żmije. Najczęściej jednak z chmur ściekała krew „prawdziwa ludzka krew”, które to zjawisko było niezawodnym znakiem wielkich nieszczęść. Zabobon ten datuje się z czasów zamierzchłej już starożytności. Już Homer i Wirgiliusz wspominają o „krwawym deszczu”, zaś według obserwacji poczynionych przez Plutarcha, po każdej większej bitwie, niebo płakało krwią, a działo się to wskutek umoszenia się z ciał poległych krwawych oparów, które nasycali się chimury, a które następnie spadały na ziemię w postaci czerwonego deszczu.

Kronikarz George de Tours opowiada, że zjawisko takie miało miejsce w Paryżu w r. 482, przy czem przerażona ludność zrzuciła z siebie „zbrzydzoną niewiedomo czyjąkrwią” odzież. Podobny tajemniczy deszcz padał przez 3 dni i trzy noce w Brescji, na krótko przed śmiercią papieża Hadriana II (872). Badania mikroskopijne ujawniły, iż deszcze takie zawdzięczają czerwone zabarwienie ziemnym lub mineralnym substancjom, pochodzącym z piasków pustyni Sahary, skąd orkany roznoszą je we wszystkich kierunkach. Na wybrzeżach Afryki zachodniej, pomiędzy wyspami Kanadyjskimi i przylądkiem Verde, z okrętów dostrzega się często tumany czerwonego pyłu, wzniesionego przez wiatry, szalejące tam zwłaszcza w pierwszych czterech miesiącach każdego roku.

Podobne zjawiska spostrzegano w okresie od sierpnia 1883 r. do lutego 1884 r. prawie na całej kuli ziemskiej. Dziwy te były spowodowane

straszny wybuchem wulkanu Krakatau, znajdującego się pomiędzy Jawą i Sumatrą. Wybuch ten, którego ofiarą padły dziesiątki setek istnień ludzkich, wyrzucił słupy ognia lawy i ziemi do wysokości 30 tys. metrów, wywołując różne osobliwe objawy, jak: różnokolorowe opady, niewidziane dotąd zabarwienia słońca i krwawe luny na niebie.

## Najlepszy fach.

Jeden z dzienników amerykańskich opowiada, że swego czasu prezydent Roosevelt zapytał pewnego młodego człowieka, który mu został przedstawiony.

— Czem zamierza pan zostać?

— Lekarzem — brzmiała odpowiedź.

— Lekarzem? — powtórzył prezydent tonem wskazującym, że nie żywi zbyt wysokiego respektu dla uczniów Eskulapa. — Dlaczego właśnie lekarzem? — Dlatego, ponieważ jest to fach najłatwiejszy i najkorzystniejszy — odparł młodzieniec. — W każdym innym zawodzie zdobywa się monetę tylko wtedy, gdy uda się podjęta praca. Lekarz zaś zawsze otrzymuje wynagrodzenie, czy chory, którego leczył wyzdrowiał, czy umarł.

## OKRUSZYN.

### Możemy podrapać, skoro swędzi.

Ostatni Piast wyróżnił siarczyste kulą w płuca Tym razem czeplił się ogłoszeń Przyjaciela, których nam przybywa i tak napisał:

Ogłoszenia umieszcza się z reguły jak najkrótsze i w poczytnych pismach, że państwowe instytucje robią przeciwnie, dają szanując ogłoszenia „Przyjacielowi Ludu”, który przecież nie należy do pism poczytnych, dowód, że mają w bród pieniądze, a „Przyjaciela Ludu” tychże potrzebuje, „lubi brać, kiedy dają”.

Innymi słowy Piast zły, że ogłoszenia dano nie poczytnemu Przyjacielowi Ludu, a ominięto poczytnego nadzwyczajnie „Piasta”, który przecież niedawno jeszcze na swej pierwszej stronie wydrukował: „Nakład 50.000”. Ale kochany Piastie prawdy nie uda się schować pod korzec, tem mniej tego, że przychodzisz obecnie na świat co tydzień w cyfrze 5.600 egzemplarzy, mimo wysyłania darmochy i fund poselskich. Zaś łatwo możesz na liczniku maszyny rotacyjnej Przyjaciela Ludu co wtorek obaczyć, że dokładny ten licznik wskazuje obecnie cyfrę ponad 20.000! Jeśli umiesz rachować, a nauczyłeś się w Dojłidach, to wiesz, że jest to trzy razy więcej od ciebie. Nie chwalcimy się tem, bo gdyby nie nęcza na wsi, szłoby Przyjaciela i 100 tysięcy, — skoro jednak napastujesz: „kawa na lawę”.

## Kapitalizacja rent inwalidzkich.

Ministerstwo Skarbu wprowadziło duże ułatwienie w staraniach o kapitalizację renty inwalidzkiej.

Dawniej trzeba było podania wniosku do Ministerstwa otrzymanym przedtem przychylną opinię i wniosku od Województwa. Narażało to starających się na kosztowne i dalekie jazdy kolejowe.

Obecnie zmieniono to w ten sposób, że podanie przyjmować będzie starostwo, ono będzie stawiać wnioski i opinie wydawać a kapitalizacji udzielać będzie województwo, po porozumieniu się z Izłą skarbową.

— 000 —

**KSIĄDZ BISKUP BANDURSKI**, szczerzy przyjaciel Legionów i gorący patriota obchodzi obecnie jubileusz 40-lecia kapłaństwa. Otrzymał z tej okazji tysiące życzeń z całego kraju. Przypominamy, że ukochanie Ojczyzny i sympatia dla Legionów naraziły biskupa Bandurskiego na wiele przykrości ze strony współklera rzymskiego i dlatego również nie udzielono mu biskupstwa.

**NIECH KAŻDY WIE, ZA CO PŁACI**, Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, wydał zarządzenie do urzędników powiatowych i gminnych, aby udzielali szczegółowych informacji obywatelom, którzy płacą jakiegokolwiek podatki i opłaty. Każdy płatnik ma prawo dowiedzieć się, na jakiej podstawie podatek został mu wymierzony. Urzędnicy obowiązani są dokładnie mu to wyjaśnić.

**BUJAJĄ W OBŁOKACH**. W nr. 74 Gazety Grudziądzkiej, organu piasta omawia stary krętacz Kulerski wynik wyborów w pow. Mińsko-Mazowieckim. Wedle tego sprawozdania piast wybrał na całej linii: tak wójtowie jak i większość członków rad to piastowcy. W nr. 28 Wyzwolenia znowu sprawa przedstawia się odmiennie: wójtowie i radni to sami Wyzwoleńcy! I bądź tu mądry!



Endek, inż. Pauli „wyfasował” za obrazę ministra Miedzińskiego dwa miesiące więzienia.

**DYREKTOR BANKU ROLNEGO WE LWOWIE** Kański został w ubiegłym tygodniu zawieszony w urzędowaniu za sposób rozdzielania pożyczek. Przypominamy, że za jego rządów opływały piastowe naganiacze w kredyty. Płacz u nich z tego powodu wielki.

**DLUGOSIKI GORLICKIE** w rozpaczy, że stracili już wszelki wpływ i znaczenie w powiecie, dzięki wytrwałej pracy ob. Laskowskiego, oszaleli kompletnie. Dowodem ich szaleństwa jest Nr. 21 „Dojłidowca”. Nie potrafią już warjaci zrozumieć, że realność w Ropie kupił Stapiński od Kasy Zaliczkowej 16 lipca 1917, a więc w czasie, gdy ob. Laskowski był w Legionach i wcale do Kasy Zaliczkowej nie należał. Sprzedaż odbyła się przez licytację. Stapiński ofiarował 50 tysięcy koron, czyli o pięć tysięcy koron więcej niż następny oferent śp. Braunseis. Nie może też warjat dojłidziarski zrachować, że 50 tysięcy koron 16 lipca równało się nie 50 dolarom, lecz około 6.000 (sześć tysięcy) dolarów. Tyle zapłacił Stapiński, licząc na eksploatację odpadków porafineryjnych, co jednakże zawiodło. Spisanie kontraktu dopiero w r. 1921 było już tylko formalnością dla uporządkowania hipoteki.

Kasa Zaliczkowa musiała kontrakt podpisać, skoro cenę kupna jeszcze w r. 1917 pobrała. W roku 1923 sprzedał Stapiński ową realność za 2.000 dol. miejscowemu gospodarzowi Sędzikowi.

Za nikczemności „Ludowca” czynimy odpowiedzialnym senatora Długosza. Jemu też będziemy odpłacać czubatą miarką, o ile nie poskromi opryszków.

**GDZE KS. ŚWIADER NOS WTYKA?** Coraz częściej musi zajmować się Przyjaciół Ludu redaktorem prawicowego „Ludu Katolickiego” księdzem Świadrem. Ten ksiądz-redaktor zdradza tak niski i plugawy poziom umysłowy, że boleć należy nad skutkami, jakie sposób pisania tej gazety może wywołać pośród (na szczęście nielicznych) jej czytelników. Po napiętnowanej już modlitwie ks. Świadra o prędkie skonanie Stapińskich w nr. 30, umieścił on w nr. 31 nowe plugastwo, o którym rzeczywiście wstyd pisać. Oto znajduje się tam narysowany nie mniej ni więcej, jeno wielkich rozmiarów nagusieńki tyłek! Dowcip wuzdanego księdza-redaktora tłumaczy swym czytelnikom, że jest to tyłek Witosa, do którego kolega ks. Świader z Głosu Narodu wpycha lewatywę, mającą ożywić piasta. Zaraz za tym nagim, wielkim tyłkiem umieszcza ksiądz Świader dodatek ze słowami św. Ewangelii! Władze państwowe powinny zająć się energicznie tym zбочonym demoralizatorem. Chłopi zaś powinni resztki tego ścierwa zupełnie ze wsi wygnąć.

**„OJCZULEK BENEDYKT”.** Tak nazywano do niedawna w okolicy Suchej pewnego świątobliwego zakonnika, który zamieszkał w lesie, spał w trumnie a ludziska znosili jedzenie, pieniądze, nawet zaczęli dom stawiać na zimę, by w szafasie leśnym nie umarł. Okazało się jednak, że ojczulek Benedykt pieniądze otrzymane z ofiar przepija i hula wiele wlezie więc go aresztowano i stwierdzono, że się nazywa Janem Majcherczykiem i że popełnił już wiele podobnych oszustw.

**ZNOWU ZŁODZIEJ!** Przed tygodniem zapodział się gdzieś Julian Malinowski, urzędnik pocztowy w Lublinie. Mimo poszukiwań rodziny i zaalarmowanej policji, nie można było zaginionego odnaleźć i przypuszczano nawet, że biedaczek życie sobie odebrał. Tymczasem okazało się po tygodniu, że Malinowski zdefraudował (ukradł) 60

tysięcy złotych i uciekł z nimi. Równocześnie nad szedł od bezczelnego opryszka list, że kwotę ukradzioną traktuje „jako pożyczkę” i donosi, że do kradzieży popchnęła go bieda i niedostatek. Biedaczysko miał małą pensję... więc musiał ukraść 60 tysięcy.

**UKRADLI SZKOLE!** Kierownik szkoły powszechnej w Klimontowie pod Sosnowcem, p. Stanisław Ulewicz, zameldował policji, że dowiedział się, iż ktoś z ogrodu starego gmachu szkoły wykopał krzak róży. Policja udała się na miejsce i stwierdziła, że nie tylko róże wykopano, z całej bowiem szkoły zostały tylko... cztery ściany i dach. Skradziono 8 okien, 7 drzwi, schody prowadzące na strych, rozebrano piec kaflowe, jak również i cały piec kuchenny oraz skradziono większą ilość parkanu. Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że szkołę rozkradli uczniowie na spółkę z rodzicami!

**CHCESZ ZOSTAĆ KSIĘCIEM?** Możesz, jeśli masz pieniądze. Sprzedaje je kancelaria papieska w Rzymie. Jedno z pism belgijskich przytacza nową podwyższoną taryfę opłat, za tytuły, które wynoszą przy nadaniach tytułów dożywotnich: księcia — 10.685 lirów złotych, hrabiego — 9.600 lirów, markiza — 7.500, barona 5.400. Za tytuły dziedziczne, które jednak już w drugim pokoleniu wygasają płacić należy: 21.600 złotych lirów — za księcia, 19.500 — za hrabiego, 15.000 — za markiza i 10.800 — za barona. I tytuł chłopca nie jest bezpłatnym, bo płaci się zań świętopietrzem.

**ROZMNAŻANIE SIĘ LUDZKOŚCI** przybrało w ostatnich 125 latach kolosalne rozmiary. Podczas gdy w r. 1880 ilość mieszkańców ziemi wynosiła 775 milionów, to w 1900 — 1.564 milionów, a już w 1925 — było ludności 1,864 milionów. Ciekawą jest rzeczą, że najsilniej rozmnożyli się Malajczycy, gdyż ich liczba wzrosła w tym okresie z 11 milionów na 67 milionów. Po nich następują Europejczycy i Amerykanie, którzy rozmnożyli się 3 i pół krotnie, a mianowicie z 186 na 685 milionów. Dodać należy, że podczas gdy w czasie rozbiorów liczone Polaków około 5,000.000, dziś jest nas 6 razy więcej.

**UDAREMNIONO ZAMACH NA SKARBIEC** państwowej drukarni banknotów w Warszawie dnia 28 lipca. Aresztowano trzech opryszków, którzy z sąsiedniego domu dokonali podziemnego podkopu i byli już tylko kilka metrów oddaleni od skarbcza. Aresztowanie nastąpiło po walce, w której wzięło udział 100 policjantów. Opryszkowie nazywają się Stanisław Cichocki, Ryszard Wojciechowski i Leib Zwoliński. Czwartym bandyta, nazwiskiem Kapala w czasie usiłowanej ucieczki został zastrzelonym.

**KARĘ ŚMIERCI ZA BEZPRAWNE POSIADANIE BRONI** postanowiono wprowadzić w Irlandji, państwie położonym obok Anglii. Wszelkie ugrupowania polityczne, które tworzą zbrojne oddziały, przygotowują zamachy lub usiłują przeszkodzić w płaceniu podatków, mogą, na mocy nowej ustawy, być uznane za nielegalne, a członkowie tych ugrupowań politycznych mogą być skazani na trzy do pięciu lat robót przymusowych.

**STRASZNA POWÓDŹ W CHINACH.** Wskutek wylewu rzeki Kuling 10 tysięcy osób utonęło, a 100 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową. Zalanych jest 7 okręgów. Zboża uległy zniszczeniu. Szkody obliczają na 5 milionów dolarów.

**DZIKUS POWOJENNY.** Władysław Podkowa, mieszkaniec wsi Jaszczew, pow. lubelskiego, wystrzelał z rewolweru zamordował swą żonę podczas kłótni przy pracy w polu. Mordercę aresztowano.

**„TYLKO ŚWIĘCI MOGA CHODZIĆ PO WODZIE”.** Przed niedawnym czasem produkował się chodzeniem po wodzie w Warszawie na Wiśle jeden z wynalazców. (Pisaliśmy o tem w Przyjaciółcu). Obecnie wyjechał on na prowincję i wystąpił ze swoim wynalazkiem m. in. w Lubartowie. Tutaj jednakże napadli na niego ósemkarze — chłopcy z cepami i ciężko go pobili, wołając: „po wodzie chodzą tylko święci, a więc wynalazca warszawski musi być jakimś oszustem, może djablem!”

**ZNOWU NIESZCZĘŚCIE Z POZOSTAWIONĄ AMUNICJĄ.** Podczas koszenia żyta na polu w Meszczach pod Piotrkowem niejaki Jan Frankiewicz natrafił kosą na twardy przedmiot, który momentalnie eksplodował. Skutki wybuchu były straszliwe: lewa ręka u nieszczęśliwego została oberwaną do przedramienia.

W stanie nieprzytomnym Frankiewicza odwieziono do szpitala w Piotrkowie. Po sprawdzeniu okazało się, że powodem wybuchu był granat ręczny, który prawdopodobnie leżał w polu jeszcze od czasów wojny.

**KTO CENI SWE ZDROWIE** i nerwy, komu zależy na trwałości i oszczędności obuwia, kogo zachwyca chód spokojny, elegancki i elastyczny, ten będzie nosić tylko obcasy i zelówki gumowe „Bersona”.



Co kraj to obyczaj. Na obrazku widzimy indjanke w Ameryce południowej noszącą dzieci na plecach na siedzeniu umocowanym na głowie.

## GOSPODARSTWO.

**KURS PIENIEDZY.** Dolar 8.92, frank franc. 35 gr., korona czeska 26 gr., lira włoska 48 gr.

**CENY PAPIERÓW PROCENTOWYCH.** 6 proc. pożycz. dolarowa z 1920 r. 81.75. 10 proc. pożycz. kolejowa 102.50—103.00. 5 proc. pożycz. konwers. 62.00. Listy zastawne Banku Rolnego 32.

**CENY ZIEMIOPŁODÓW. [Kraków].** Pszenica dworska 72—73, nowa 52—53, żyto nowe 46—47. Mąka pszenna okręgu krak. wymiału 45% stara 92—93, 50% 90—92, grysikowa 93—94, ciemna do pieczenia 77—78. Okręgu poznańskiego wymiału 65% zboża starego 79.50—80.50, razówka żytnia 64—65.

[Warszawa]. Żyto nowe 43.50, jęczmień zimowy 38, owies 40—41.

[Bydgoszcz]. Pszenica zł. 53.75—54.75, żyto 51—53.50, jęczmień na paszę 47—49, jęczmień browarny 32—35, owies 40—42, otręby pszenne 30, otręby żytnie 33.

**ZIARNO DO SIEWU** powinno być jak najdorodniejsze, wyborowe, doskonale oczyszczone. Od dobroci ziarna zależy siła kiełkowania, zdrowie roślinki, wytrzymałość na zimę i przymrozki, a wreszcie urodzajność. W świecie roślinnym panują te same prawa przyrody, jak i w świecie zwierzęcym: zdrowi rodzice — zdrowe potomstwo. Często wymiana nasienia z innej gleby jest też bardzo wskazana. Brak względu na to, jest jedną z przyczyn nieurodzajów.

### O częstem bieleniu stajni i obory.

Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla zdrowia inwentarza ma bielenie ścian i sufitów w stajniach, oborach, chlewach itp. budynkach, przeznaczonych na pomieszczenie dla naszych zwierząt.

Bielenie wewnętrzne tych budynków tylko dla zwyczaju raz na dwa lub na trzy lata i to tylko wtedy, gdy gospodarz widzi, że już jest w nich „bardzo brudno” — powinno być stanowczo zaniechane, lecz odbywać się musi stale i systematycznie z całym zrozumieniem rzeczy dwa razy do roku, na wiosnę i jesienią.

Częste bielenie pomieszczenia dla zwierząt wywiera następujące pożyteczne skutki: Przede wszystkim w każdym pomieszczeniu wybielonem jest więcej światła, jest więc ono widniejsze i jaśniejsze, co wpływa dodatnio na zdrowie zwierząt; w pomieszczeniu widnem o wiele łatwiej zwłaszcza można zauważyć jakąś chorobę i ją usunąć.

Następnie bielenie częste zabija nagromadzające się zarazki i różne pasożyty, oczyszcza powietrze i przez to zapobiega różnym chorobom. Wiadomo na przykład, że w oborach lub stajniach nigdy nie obmiatanych i niebielonych wskutek nagromadzenia się pajęczyny, kurzu, brudu i pleśni zwierzęta łatwo zapadają na różne choroby skórne jak liszaje, świerzby i parchy.

Oprócz tego, jak to dowiodły przeprowadzone doświadczenia przez d-ra weterynarji Schade, bielenie obory bardzo dodatnio wpływa na powiększenie udoju mleka, który zwiększa się o 2—3 litrów dziennie.

### Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

**Strugała Jan:** Przepis na wyrób takiego wina podamy. Co do organizacji, to prowadzić ją ma na waszym terenie Zarząd Okr. Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy; adres: Stróżyski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 36. Korespondencję umieszczamy. — **Józefa Śliwiak:** Oddaliśmy ob. Stączkowi. — **Będziński J.:** Zwrócić się w tej

sprawie do naszej filji we Lwowie. O posła na wiec obecnie trudno. — Jan Cieślak: Posyłamy Wam ustawę o ochronie drobnych dzierżawców, z której dowiedziecie się, czego potrzebujecie. — Kiepusa F.: Sprawę oddaliśmy p. Stączkowi i on się nią opiekuje. — Krzciuk Jan: Niema powodu zajmować się i odpowiadać temu panu, gdyż jak gazety donoszą, stało on niebawem przed sądem za wiele popełnionych oszustw. — Biernacki Adolf: Zwrociliśmy się w tej sprawie z przedstawieniem do Ministerstwa Skarbu, co powinno odnieść skutek. — Jan Kluba: Należy przysłać w pierw należytość przekazem lub czekiem P. K. O. — Józef Cichoń: Oddaliśmy p. Stączkowi, który poprze. — Janochą Józef: I my spodziewamy się uregulowania tej krzywdy. Ogłoszenie wedle życzenia umieszczamy. — J. Wojnar: Pisma z Niewistki i Krzemiennej otrzymaliśmy, ale to zbyt czyste, gdyż i bez tego mamy zaufanie zupełne. — Wietrzno: Pisemnie zwróciłem uwagę dotyczących władz. Brawo Związkowcom i cześć. — J. Szutiej: Wykaz otrzymałem, uprzejmie dziękuję. Być może, że sprawa ta jeszcze znacznie się przewlecze, ale ostatecznie musi nastąpić pewne odszkodowanie. — J. Gądek, Garbendorf: Natychmiast po otrzymaniu listu z 23 czerwca uptoniliśmy się w Warszawie: czy już załatwione? W przeciwnym razie napiszcie sami wprost pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Konsularny, Warszawa. — A. Węglarz: Akta wyborcze leżały od miesiąca w starostwie. Nabralam przekonania, że wydział samorządowy Województwa nie chce, czy nie może przelamać biernego oporu w starostwach. — Golcowa: Doniesienie natychmiast, co uczyniło dalej starostwo z wyborami. — Mermion Jan: Wedle życzenia potwierdzamy odbiór 5 dol. Adres zmieniliśmy. — Socha Michał 2 dol. otrz. — Kopeć Fr. 5 dol. otrz. — Szparagowski Mieczysław 50 fr. otrz. — Pyłka Józef 20 fr. otrz. — Tworek Jan 20 fr. otrz. — Czyżycki Józef 10 fr. otrz. — Tyniec Jakób, gazetę regularnie wysyłamy. — Matuszyk Ludwik 1 dol. na fundusz pras. otrz. — Klak Fr. 2 dol. otrz. — Pawlicki Stanley 2 dol. otrz. — Stemplewski Mich. 2 dol. otrz. — Kłoczek Józef 3 dol. otrz. — Kurneta Wojciech 2 dol. otrz. — Żytkiewicz Jan 2 dol. otrz. — Borys P. 4 dol. otrz. — Ścieżkowski J. A. 3 dol. otrz. — Krzysztoń Stanisław 3 dol. otrz. — Król Franc. 7 dol. otrz. — Gotfryd S. 10 fr. otrz. — Widlak Jan 23 fr. otrz. — Lenikówna A. 20 fr. otrz.

**ROZWÓJ ZAKŁADÓW MONOPOLOWYCH PRZEDSTAWIA NASTĘPUJĄCA TABLICA:**

Stan w dniu	Ilość fabryk	Kubatura (w m.)		Ilość maszyn tytoniowych	Siła motoryczna (H.P.)
		budynków			
31. 12. 1918	1	48	166.000	46	100
31. 12. 1922	5	111	344.000	295	485
31. 7. 1924	9	148	482.000	615	810
31. 12. 1925	21	286	901.000	1.951	2.024

W dniu 31 grudnia 1926 r. pracowało 23 fabryki z 11.412 robotnikami, a mianowicie: 6 w województwach środkowych, 9 w woj. zachodnich, 2 w woj. wschodnich i 5 w woj. południowych:

Ważną dziedziną prac Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, jest tworzenie w Fabrykach urzędzeń społecznych dla pracujących w nich robotników i robotnic. Ustawa o pracy młodocianych i kobiet przewiduje urządzenie w zakładach przemysłowych, zatrudniających ponad 100 kobiet, żłobków dla niemowląt. Ostateczny termin urządzenia tych żłobków ustala ustawa na koniec lipca 1928 r.

Doceniając wielką wagę tego rodzaju urządzenia społecznego w przemyśle, zatrudniającym przeważnie kobiety, Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wszędzie tam, gdzie w budynkach fabrycznych znalazło się odpowiednie pomieszczenie, już urządziła żłobki, a mianowicie w Krakowie, Zabłotowie, Monasterzyskach, Poznaniu i Grodnie. W fabrykach Warszawa-Miasto i Kościannie, żłobki zostaną urządzone w najbliższej przyszłości, we wszystkich innych fabrykach przy rozszerzaniu fabryk przygotowane będą odpowiednie lokale. W ten sposób umożliwi się pracę matkom, które przynoszą ze sobą dzieci do żłobków, gdzie pozostają pod fachową opieką i mogą być karmione przez matki.

Ponadto we wszystkich już prawie fabrykach tytoniowych istnieją jadalnie robotnicze z kuchniami, w wielu istnieją czytelnie i biblioteki, a w niektórych ochronki i szkółki dla dzieci robotniczych.

Ilość przerobionego corocznie surowca wynosiła:

1919	470.992 kg.
1920	1.022.958 kg.
1921	1.834.566 kg.
1922	2.314.706 kg.
1923	3.363.920 kg.
1924	7.497.267 kg.
1925	17.755.863 kg.
1926 (obl. prow.)	około 18.000.000 kg.

Spżycie tytoniu w Polsce w latach ostatnich (zaliczone na kilogramy) ilustruje następująca tablica:

Rok	Wyroby monopolowe	Wyroby prywatne	Razem
1922	2.258.000	7.962.000	10.220.000
1923	2.875.000	6.886.000	9.761.000
1924	6.638.000	4.721.000	11.359.000
1925	17.303.000	—	17.303.000
1926	18.346.000	—	18.346.000

W porównaniu w liczbą ludności konsumpcja tytoniu wynosiła w latach 1922—1923 niespełna 360 gramów na głowę i wzrosła: w r. 1924 do około 400 gramów, w r. 1925 do 600 gramów, w r. 1926 zaś do 625 gramów na głowę.

Sprzedż wyrobów monopolowych, oparta na systemie koncesyjnym, znajduje się w ręku przeszło 40.000 kupców detalicznych oraz 818 sprzedawców hurtowych, którzy pobierają towar z 30 magazynów monopolowych, rozłożonych na obszarze całego Państwa.

Surowiec tytoniowy nabywa Monopol przeważnie drogą zakupów za granicą (zapomocą rozpisywania rozpraw ofertowych o których zawiadamia się konsulaty polskie oraz najpoważniejsze firmy tytoniowe bezpośrednio, częścią także za pomocą zakupów z wolnej ręki).

Uprawa tytoniu w kraju, która po wojnie silnie podupadła, rozwija się obecnie z roku na rok, jak wskazują następujące cyfry:

Srednia z lat	Przezeń uprawy (w ha.)	Roczny zbiór (w kg.)
1920—1922	600	234.000
1923—1925	860	753.000
1926	1556	2.326.000

Dla przechowywania surowca rozporządza Monopol Tytoniowy 4 wielkimi magazynami tranzytowymi oraz szeregiem składów przy fabrykach. Nadto istnieje 5 magazynów fermentacyjnych dla tytoniu krajowego.

Kierownictwo Monopoli prowadzi Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie, Nowy Świat 4. Adres telegraficzny: Dyrmontyt, Warszawa.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko paste „LUNA“ kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpi i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna“, bo nie z a w o d n i e j e s t n a j l e p s z a.

**DOM MUZYCZNY**  
**IGNACY CYPRES**  
 KRAKÓW, SZEWSKA 13/P.L.  
 wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie.

**Polski Monopol Tytoniowy.**

Monopol Tytoniowy został zaprowadzony w Polsce ustawą z 1 czerwca 1922 r., urzeczywistniony zaś z dniem 1 sierpnia 1924 r., tj. z chwilą likwidacji prywatnego przemysłu tytoniowego i ujęcia przez Państwo we własne ręce całkowitej produkcji i handlu wyrobami tytoniowymi. Aż do tego czasu obowiązywał system monopolowy tylko w b. dzielnicy austriackiej, w innych natomiast częściach Państwa obowiązywała akcyza na prywatne wyroby tytoniowe.

Motywe przewodnim wprowadzenia pełnego monopolu tytoniowego były interesy skarbowe, a różnica zapatrywań, która stanowiła przedmiot długiej dyskusji, czy korzystniejszy jest dla Państwa system akcyzowy, czy monopolowy, osiągniętymi wynikami gospodarki monopolowej została rozstrzygnięta na jej korzyść.

Polski Monopol Tytoniowy, którego majątek składał się początkowo tylko z przejętych po Austrii zakładów monopolowych w Galicji (przyczem z 5 fabryk była czynna tylko jedna, 4 inne zaś zostały zniszczone przez wojnę) powiększał stopniowo swoją produkcję, odbudowując fabryki galicyjskie i zakładając nowe w innych częściach Państwa, zarazem zaś rozszerzając swój rynek zbytu na cały obszar Polski. Przy likwidacji prywatnego przemysłu tytoniowego zostało 12 największych fabryk przejętych na własność Monopoli, reszta (87) po wykupieniu maszyn i zapasów została zamknięta i służy obecnie innym celom.

Znaczenie Polskiego Monopoli Tytoniowego dla Państwa ilustruje następujące zestawienie rocznego czystego dochodu wpłacone do Centralnej Kasy Państwowej (w złotych):

Rok	Wedle preliminarza budżetowego	Dochód rzeczywisty
1923	45.000.000	42.407.624
1924	70.000.000	133.767.933
1925	162.000.000	182.437.677
1926	200.000.000	270.033.265

Wykazany bilansowo czysty zysk Monopoli Tytoniowego wynosił w r. 1924 161,8 milj. zł. (wliczając akcyzę od wyrobów istniejących jeszcze w pierwszym półroczu fabryk prywatnych w kwocie 46,4 milj. zł.) w r. 1925 zysk ten wynosił 223,8 milj. zł., w r. 1926 zaś 315,3 milj. zł. Różnica między zyskiem bilansowym a wpłatami do Skarbu Państwa przedstawia stopniowe zwiększanie się majątku i zapasów Monopoli Tytoniowego, jako samodzielnego przedsiębiorstwa Państwowego.

**ARTYSTYCZNE PLAKIETY**  
**Marszałka Piłsudskiego**  
 i innych znakomitych mężów  
 Polski  
 są do nabycia  
 w Oddziale Sprzedaży  
**Mennicy Państwowej**  
 Warszawa  
 ul. Krak. Przedm. 50.

**SKUTECZNE LEKI**

Na świerz b maść i mydło . . . 2 zł. 50 gr.  
 Na kaszel i astmę Syrop i ziółka  
 Dra Seeburgera . . . 2 zł. 50 gr.  
 Na wola maść i krople . . . 2 zł. 50 gr.  
 Piegi usuwa „Bleignina“ . . . 2 zł. 50 gr.  
 Krem piękności leczy liszaje i bieli  
 cere . . . 2 zł. 50 gr.  
 „Witamin“ usuwa kwasy i katar  
 żołądka . . . 3 zł. —  
 Balsam życia podnieca apetyt. . 1 zł. i 3 zł.  
 Wino ziołowe wzmacnia nerwy  
 i leczy blednicę . . . 3 zł. —  
 Jodobromowa sól do kąpieli, przeci-  
 w osłabieniu i nerwo-reumatyzmowi  
 paczka 1 klg . . . 2 zł. —  
 Dla bydła maść na grude, maść na parchy itd.  
 Wszelkie leki sporządza na recepty doktorskie  
 i wysła pocztą, doliczając do każdej paczki porto,  
 i opakowanie po cenach własnych.

**JUL. ŁOPATKA**  
 APTEKARZ  
**KORCZYNA POD KROSSEM.**

## Rolnicy stosujcie



Marka Gwiazda

Marka Gwiazda

Bez nawożenia zasiewów  
jesiennych, łąk i pastwisk

### Tomasyne - niema pełnych zbiorów

Tomasyne zawiera kwas fosforowy  
i wapno, przeciwdziała wyleganiu  
zboża i zapewnia rolnikowi wysokie  
plony.

## JÓZEF KARRACH

### LWÓW, Kościuszki Nr. 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie!

NAJTANIEJ!

NAJTANIEJ!

# NAJLEPSZE WINO

## W SKŁADZIE WIN

PLAC KATEDRALNY **TARNÓW** PLAC KATEDRALNY

## Juljusz Silbiger i Syn

Rok założenia 1842

Przekonajcie się, że to ogłoszenie jest prawdziwe.

531

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

## REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

1 NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIA I APTEKARZA  
Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIĄ: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY

**APTEKA MIKOLASCHA**  
LWÓW.

# PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

## WÓDKI CZYSTE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI MOCY 40 i 45 STOPNI.

524

### NAJPRZEDNIEJSZY WYRÓB WÓDCZANY POTRÓJNIE OCZYSZCZONA „WÓDKA WYDOROWA” MOCY 45 STOPNI

Obowiązkowa sprzedaż butelkowa we wszystkich handlach win  
i spirytualji, oraz kieliszkowa w restauracjach.

#### MIÓD PSZCZELNY

czysty, świeży, lipcowy, płynny, z własnej pasieki, w  
blaszankach brutto 3 kg. zł. 10.80, 5 kg. zł. 15, 10 kg.  
zł. 28, 20 kg. zł. 53 wraz z opakowaniem i opłatą pocztową  
wysyła za zaliczką I. WASYLYSZYN, poczta DENY-  
SÓW 10, koło Tarnopola. 537

WŁADYSŁAW CUDO, urodziny w roku 1907, Grębów,  
pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę woj-  
skową, wystawioną przez P. K. U. Nisko. 541

KTOKOLWIEK mógłby coś donieść o zaginionym Janie  
Wójciku, który służył w austr. 20 pp. I komp. I zaginał  
na froncie w roku 1916, rączy donieść pod adresem:  
Katarzyna Wajs, Janczowa p. Siedlec. 543

KUPIĘ gospodarstwo od 6-ciu do 10-ciu mórg, ziemia  
1-szej, względnie 2-giej klasy, między Krakowem a Tar-  
nowem. Przy zgłoszeniu proszę o podanie ceny sprze-  
danej. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem: Ignacy  
Rzepka, o. p. Podgórze, Jugowice. 538

DOM DO WYNAJĘCIA dwufrontowy, razem z pla-  
cem, przy głównym trakcie kolejowym, blisko poczty  
i Posterunku P. P. na skrzyżowaniu dwu kamiennych  
dróg. Może być użyty dla dwu rodzin i do prowadze-  
nia interesu, czyto restauracji, apteki czy sklepu. Dom  
jest jeszcze nie wykończony. Bliższych wiadomości udzieli  
właściciel: Jan Skowronek Belzec, woj. Lwow-  
skie. 538

JAN WŁADYKA z Wyżnego, powiat Strzyżów, urodzo-  
ny w roku 1901 unieważnia zgubioną książeczkę woj-  
skową, wystawioną przez P. K. U. w Sanoku. 544

ZGUBIONE dokumenta wojskowe Pułku 10 Baonu Sa-  
mochodów, Przemyśl, Łatawca Józefa, Chorzewice  
pow. Tarnobrzeg, unieważnia się 545

ALEKSANDER MADEJ, ur. w r. 1886 w Czułówku  
pow. Kraków, unieważnia skradzioną książeczkę w czai-  
sie powrotu z Francji w dniu 1 czerwca 1927 w Strass-  
burgu. 528

JÓZEF IZDEBSKI z Niebieszczan, unieważnia zgubio-  
ną książkę inwalidzką Nr. 29969, wystawioną przez P.  
K. U. Sanok. 529

SPORYSZ — macznicę, chleb św. Jana na życie rosna-  
cy kupuje w każdej ilości czysty tegoroczny płacąc  
najwyższe ceny. Apteka w Radomyślu Wielkim Magi-  
stra farmacji Jana Hrabara. 518

BACZNOŚĆ! Mam do wynajęcia na lat 3 dom gospo-  
darno-szynkarski; 4 ubikacje, światło elektryczne, opał  
gazowy, trafikę, w centrum kop. nafty Potok, pow. Kro-  
sno, przy drodze rządowej. Światło i opał dają gratis,  
natomiast żądam czynszu zgóry za 3 lata 100 złotych  
miesięcznie. Biegły zrobił szczęście. Wiadomość poda  
Józef Janocha Potok, poczta Jedlicze. 539



**ROLNICY Sztuczne nawozy**

**TOMASYNA \* SUPERFOSFAT \***  
▼ **AZOTNIAK** ▼  
**SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSKIE**  
▲ **SIARCZAN AMONU** ▲  
**MACZKI KOSTNE \* SALETRA**  
▲ **USPULUN ZELIO** ▲

**JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.**  
CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

## „CERTAN”

niszczy pluskwy i zabija paso-  
żyty zwierząt domowych.

## „ZELIO”

PASTA I ZIARNA zatrute  
zupełnie pewne środki do  
tepienia szczerów i myszy.

Do nabycia w Aptekach, Dro-  
gerjach, Syndykatach rolniczych  
a w braku tamże zwrócić się do  
firmy:

**JÓZEF KARRACH**  
Lwów, ul. Kościuszki 18.



### Ważne!

### Uwaga!

### Przeciw jak najbardziej uporczy- wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

Skutek  
nadzwyczajny

Jedna próba

# ICHTIOMENTOL

Działanie  
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagają  
Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. 10 flaszek prawdziwego  
Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.